r. 1791.

(Stanisław August Król)

Do Najj^go... przy rocznicy imienin.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

DO

NAYJASNIEJSZEGO PANA

STANISŁAWA

AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO XIĄZĘCIA LITEWSIEGO &c. &c.

PRZY ROCZNICY JMIENIN

Dnia 8. Maia Roku 1791.

http://rcin.org.pl

Ze zbiorów

XVIII. 2. 196

http://rcin.org.pl

Składy śmiertelnych prochow, wzruſzyły ſię groby,
Ciſną ſię świetne cienie z pod znakow żałoby,
Potępiona nieczynność przedſięwzięciem pracy,
Mężni w Cnotliwych Wnukach ożyli Polacy!
Y przez prawy ſerc Bratnich y umyſłow związek,
Spolną ręką zyſk garną z Oliwnych gałązek.
W milſzą przechodzą koley chwile owey doli,
Gdzie Polak czcze miał Imie Pana właſney woli,
Y pod zmienionym w ſmutny obraz rzeczy ſtanem
Wolny ulegał, cierpiał, niewolnik był Panem;
Gdzie bezbronny, wśrzod troſkow o całość y bycie,
Płakał Oyciec nad dziecmi, a nad Oycem dzicię,
Y przy tey iedney zwykłey nieſzczęſnym obronie,
Walczył z loſem każącym myśl zagłębiać w zgonie.
Na głos y ięk powſechny kraiu, cnotą wſparte,
Opatrzność lepſzych loſow obiawia Nam kartę,
A zwracaiąc dzielące od ſzczęścia zawady,
Naznacza rzeczom wſpolność, y ſkłania Sąſiady,
Aby przez Czyn zdobiący y ſerca y Trony,
Dzielnemi dobro Naſze dzwigneli ramiony.
Gdy ogromne potęgą burzy cedry giną,

http://rcin.org.pl

Drobny chruſt z niedołężną kołyſząc ſię trzciną,
Właśnie dla zawſtydzenia mniey ſilnych dowodzi,
Ze te małość ocala, tamtym wielkość ſzkodzi.
Takowe podobieńſtwo poſtać Naſza traci,
Sciera go prawodawcza ręka zgodnych Braci,
A odkopuiąc wzory z ſtarodawnych śladów,
Wraca Nam Imie niegdyś groźne dla Sąſiadów.
Na ten odgłos nierządu Polſkiego moc chciwa,
Już nie do hołdu, lecz nas do przyiaźni wzywa,
Chce koić rozpacz, w ktorey Rodak, nieſzczęść płodem,
Bolał na ſobą, iako ſchańbionym Narodem,
A chciwy właſnych ſobie zaſzczytow przez blizny,
Przenoſił ſmutne życie do obcey Oyczyzny,
Aby z krwią odważaną przy cudzey obronie,
Tracił pamięć domowych klęſk, w ſzlachetnym zgonie.
Ale po tylokrotney Polak mądry ſzkodzie,
Uczeń długich doświadczeń, niezłomny przy zgodzie,
Zgłębiaiąc, czy po ſlowney naſzych ſmutków zmianie,
Już ſię Oyczyzna świetną y beſpieczną ſtanie?
Y czyli dośyć zbroyną ſtaliśmy ſię ſtroną,
By dzielnie zdiąć żałobę po ſławie noſzoną;
Mowi do Braci: „ Niech Nas pozory nie łudzą,
„ Ześmy przeſtali ręką być trzymani cudzą,
„ To raczey chcące ſzczęścia ſerca niech obchodzi,
„ Czy ſię złe znikaiące z ſtraty chwil niezrodzi?
Niechybnie byłby ſię był zawiodł Scyta śmiały,
Mieniąc ſię byc ogromnym, kiedy łamał ſtrzały,
Bo kiedy w pęk związanych, licznieyſzych rąk ſiła
Nietylko kruſzyć, ale giąć nie potraſiła,
Przekonany, w pamięci zapiſał to Kſięgze,
Ze iedność daie trwale ieſteſtwo potędzę,
Y nim ſkonał, troſkliwy, by y wnuki zbawił,
Te Oyciec Synom ſwoim przeſtrogi zoſtawił.
KROLU! dobra pragnący Kraiu, ileż razy,
Nayżywſze wyſtawiaiąc tey prawdy obrazy,

http://rcin.org.pl

Wrażałeś myśli, iakie zapał budzą prawy,
Ażeby chwalebnemi uczynić uſtawy?
Ten Narod, którego iuż Imie prawie gaſło,
Który ściſley iedności ogłoſiwſzy haſło,
Uczeſtnik Oycowſkiego z powſtania weſela,
Swego dobra od dobra Tronu nieoddziela,
Y ktory przeto ciągłe nieſzczęścia mniey rażą,
Z pogodnieyſzą w Obliczu Twoim ſtawa trwarzą:
Krzepi ſię z pod niemocy wydobyty cienia,
Aby CI tyloletnie oſłodził cierpienia.
Patrz z pociechą na owoc Twey ſpolney z Nim pracy,
Gmach ſzczęścia z pośrzod zwalin podnoſzą Polacy,
Y rozrzucone części wiodą w Rządu kluby,
Wydarłſzy z rąk narzędzia ſprawcom Kraiu zguby.
W tych murach, które kaził gwałt y Praw zniewaga,
Duch Przodkow z Ich przykładow zradza ſię y wzmaga,
By oczyſzczaiąc Sławy świątynią z ochydy,
Odżywił w niey pamiątki *Marsa* y *Themidy*,
A Polſkie, przez Oręże w mężne wzięte dłonie,
Wrocił zgwałconym gniazdom *Orły* y *Pogonie*.
Tym dziſiay duchem, na tey prawodawczey Ławie,
Gdzie obca przemoc, raczey domowe bezprawie,
Miały podległość Naſzą utrwalić przez Prawa,
Gorliwość Poſluiących te echa wydawa:
„ Niech bez zwrotu w przepaści wiekow ślad zaginie,
„ Ze Rodak ſzukał bogactw w Oyczyzny ruinie,
„ Jey przychylnieyſzy niech wnuk wnuka niezagada,
„ Ze miał obcego wpływu niewolnikiem Dziada!
„ A ieśli świadek czaſow Hiſtorya powie,
„ Ze byli niewdzięcznością ſkażeni Synowie;
„ Niech rownie w wiernych prawdę tę zwierciadłach wyda,
„ Ze był Seym, w którym taka zmazana ochyda!
Niemoże powodzenie Polaka ominąć,
Umieiącego o nim zaradzać y ginąć.
Przyim y w tym mieyſcu zawſzeć hołd powinny, KROLU!
Podałeś Męſtwu ſpoſob, iak nim gromić w polu,

http://rcin.org.pl

Uczniom dzieł Bohatyrſkich cnota przypomniana
W odgrzebaney w Poſągu Walecności *JANA*,
Chciałeś, aby, ktoremi koley Woyny chwicie,
Wlewała ſtale w ſerca żywiące nadzieie.
Jeſt ſiła, zdolni oney użycia ſą Męże,
Z przemyſłem, ziemia rodzić zaczęła Oręże,
Te Bracia oddaleni, gdy dzielić ſą radzi;
Miłość Oyczyzny z obcych krain Ich gromadzi.
Wśrzòd wątpienia, czy rychło Polſka Ziemia wyda,
Na pogrom Nieprzyiacioł Oyczyzny, *Alcyda?*
Niebo, w Ziomkach z młodości nie wyroſłych kwiatu,
Wſkazuie dzielne ramię Lechowemu światu.
Jeſt Seym, Seym cnotą walny, w nim roztropna rada,
Ktòry wſławiać, gdy rownie na młodź los wypada;
W cwiczonym pod Twym Berłem dobrze myślić, Pośle,
Wychowałeś Oyczyznie drogie latorośle,
Na ulgę lat trawiących pracowitość w człeku,
Skarby nauk w wiośnianym pomieściłeś wieku.
Ich wodzą, Krzeſła, Ławy, uięte nayściślij.
Umieią ſwe miarkować, obce śledząc myśli.
Jeſt Styrnik, pod ktòrym ſię ſłabość Naſza dzwiga,
Którego wielbi prawość, lęka ſię intryga,
Bierze za wzor Ten, w ktòrym Litwa ufność kładzie,
Dawſzy Mu Naczelnictwo w pamiętney obradzie,
Cenisz TY, w którym Polſka ſwą ſzanuiąc Głowę,
Jey mądrości oddała Styry Narodowe;
Tey ſprawą, nieludzkości Szlachcic ſię wyrzeka,
Rzucił prożność, wziął światło, poznał w człeku człeka,
Y na przykład przeſądem zwalczonego świata,
Podzielił z nim zaſzczyty wſpoł-wolnego Brata:
Pomniąc na zrzodła, z których ſtaie ſię bogaty,
Zdiął Iarzmo, wnioſł ſwobody do rolniczey chaty.
KROLU! gdyś ſławie, Maia dzień poświęcał trzeci,
Widziałeś obraz Twoiey Oyczyzny y dzieci:
Te Cię uznoionego pod ogromem czynu,

http://rcin.org.pl

Na ſwych barkach poniosą pod cienie Wawrzynu,
Gdzie, ſłodko na wdzięczności oddychaiąc łonie,
Chlubne gałązki na Twe ſpadać będą ſkronie,
A prędki do nadgrody cnoty, kwiat Laurowy
Na Spolnikow Twych trudow wkładać będzieſz Głowy.
Czyni ſkutki pomyślność Oyczyzny zbawionyi,
Słychać tyſiączne pienia z muzyką Bellony:
Jey huk, pierwſze radości haſło, wſtrząſa mury,
Zniknie w ogniach okrytey nocą twarz natury.
KROLU! ſłyſzeć, dla Ciebie nie ieſt to nowina,
Ze Narod z unieſieniem Imie Twe wſpomina,
Y że odraſtaiących z świetnością ſłodyczy,
W nayodlegleyſze czasy koſztować CI życzy:
Lecz, kiedy mu czuć daią święte Seymu dziwy,
Ze będzie wolny, ſilny, rządny y ſzczęśliwy;
Nieſie CI nowe ſzluby.. Oto pragnie cudu:
Ażebyś, iako Oyciec y Opiekun ludu,
Coś bycie Iego Twemi wydzwignął Ramiony,
Podobnie, iak upłynny, mogł mieć wiek cofniony.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

2968

http://rcin.org.pl

F
XVIII.2.196

http://rcin.org.pl